

Alfred Kaftal

Niektóre zagadnienia zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331 k.p.k. w świetle orzecznictwa SN

Palestra 12/4(124), 35-50

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Niektóre zagadnienia zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k. w świetle orzecznictwa SN

I. UWAGI WSTĘPNE

Problematyka zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k. należy do szczególnie spornych zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie SN. Niewątpliwą tego stanu rzeczy przyczyną był fakt, że omawiana instytucja jest nowa, nieznaną dotychczas na gruncie polskiego procesu karnego. Dotychczasowe bowiem uregulowania k.p.k. dotyczące roszczeń cywilnoprawnych miały klasyczny charakter powództwa cywilnego, instytucji mającej duże tradycje. Znane są co prawda instytucje, które przewidują orzekanie przez sąd z urzędu obowiązku naprawienia szkody, ale są one instytucjami prawa karnego materialnego, mającymi charakter kary pieniężnej.¹ Nic więc dziwnego, że w tych warunkach wprowadzenie art. 331¹ k.p.k. wywołało zamieszanie w doktrynie, a zwłaszcza w orzecznictwie SN, borykającym się z licznymi trudnościami interpretacyjnymi, na które — niestety — doktryna nie udzieliła dotychczas jednoznacznej odpowiedzi. Dotyczy to przede wszystkim odpowiedzi na pytanie, jaki charakter prawny ma omawiana instytucja i w czym tkwi jej istota.

Różnice w poglądach doktryny powodują, że SN w licznych orzeczeniach różnie traktuje instytucje zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k. Raz więc traktuje ją jako powództwo cywilne, kiedy indziej znów — jako bliżej nieokreślone zasądzenie odszkodowania cywilnoprawnego w procesie karnym. Tego rodzaju założenia prowadziły czasami do wydawania przez SN zaskakujących orzeczeń, który np. w uchwale z 23.IX.1966 r. (VI KZP 21/66),² mimo zgłoszenia powództwa, zasądził odszkodowanie w trybie art. 331¹ k.p.k., a kiedy indziej, jak to zostało przedstawione w postanowieniu z 28.II.66 r. (III CO 84/65, II CZ 24/66),³ oddalił w trybie art. 331¹ k.p.k. nie istniejące powództwo cywilne! Nic dziwnego, że J. Jodłowski⁴ tego rodzaju sytuację procesową uznał za przerastającą „najbardziej wybujałą wyobraźnię procesową”.

Przykładów tego rodzaju można przytoczyć więcej. Będą one zresztą przedmiotem rozważań niniejszego opracowania.

Stwierdzić jednak trzeba, że niewątpliwą przyczyną tak poważnych rozbieżności, a nawet oczywistych nieporozumień na tle wykładni art. 331¹ k.p.k. jest niejasność poglądów doktryny co do charakteru omawianej instytucji.

Dlatego też temu zagadnieniu należy najpierw poświęcić nieco uwagi.

¹ Por. S. Śliwiński: *Prawo karne*, 1945, s. 537 i n.

² NP nr 12/66, s. 1641 z notką H.R.

³ PiP nr 2/67, s. 340 i n.

⁴ Por. J. Jodłowski: *Glosa do postanowienia SN z 28.II.1963 r. (III CO 84/65, II CZ 24/66)* PiP nr 2/67, s. 3'6.

II. CHARAKTER PRAWNY INSTYTUCJI ZASĄDZANIA ODSZKODOWANIA W TRYBIE ART. 331¹ K.P.K.

W poglądach doktryny można wyróżnić co najmniej trzy kierunki określające charakter prawny zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k.

Pierwszy kierunek zajmuje stanowisko, które jak się wydaje, nie czyni różnicy pomiędzy powództwem cywilnym a zasądzeniem odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k. Zwolennicy tego kierunku traktują bowiem tę ostatnią instytucję jako pewną odmianę powództwa cywilnego.

Na przykład S. Kalinowski⁵ w rozdziale o powództwie cywilnym nie czyni żadnych rozróżnień co do istoty i charakteru prawnego tej instytucji jak i instytucji przewidzianej w art. 331¹ k.p.k. Przeciwnie, można by nawet mniemać z jednolitych rozważań np. nad trybem rozpoznawania powództwa adhezyjnego i zasądzenia odszkodowania, że Kalinowski traktuje je jednolicie.

Zbliżone stanowisko w tej materii zajmuje L. Hochberg,⁶ który określa omawiane zasądzenie odszkodowania jako *quasi* powództwo cywilne, z tą tylko różnicą, że jest ono dochodzone bez inicjatywy powoda. W ten sposób zaciera się wszelkie różnice pomiędzy zupełnie samodzielnymi instytucjami procesowymi.

Natomiast W. Misiak⁷ wprost twierdzi, że odszkodowanie z art. 331¹ k.p.k. jest w istocie rzeczy powództwem zasądzanym z urzędu. Co więcej, dopuszcza on możliwość — w ramach tego samego procesu karnego — dochodzenia w I instancji powództwa cywilnego, w II zaś — zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k.⁸

Podobne stanowisko zajmuje SN w szeregu orzeczeń, mówiąc wprost — jak to ma miejsce np. w wyroku z 7.I.1963 r. (II K 641/62)⁹ — że odszkodowanie z art. 331¹ k.p.k. jest w istocie rzeczy powództwem zasądzanym z urzędu, albo co zdarza się częściej, przyjmując taką wykładnię w sposób dorozumiany.¹⁰

Drugi kierunek wychodzi z założenia, że omawiana instytucja nie jest ani powództwem cywilnym, ani procesem adhezyjnym, które to pojęcia są — jak się wydaje — utożsamiane. Czymże więc jest powyższe zasądzenie odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k.?

W. Daszkiewicz¹¹ w ciekawych rozważaniach na ten temat, po odrzuceniu związków z procesem adhezyjnym omawianej instytucji, uważa, że w wypadku art. 331¹ k.p.k. mamy do czynienia ze zjawiskiem procesowym, ze specjalnym trybem zastosowania w ramach procesu karnego norm materialnego prawa cywilnego.

J. Jodłowski¹² natomiast — stwierdzając, że omawiana instytucja nie stanowi formy procesu adhezyjnego — uznaje ją za „swoistą instytucję”, w której wspólne jest tylko to, że również stanowi drogę zaspokojenia roszczeń cywilnych wy-

⁵ Por. S. Kalinowski: Postępowanie karne — Zarys części ogólnej, 1963, s. 236 i n.

⁶ Por. L. Hochberg: Odszkodowanie pieniężne — namiastka powództwa cywilnego, PiP nr 7/62, s. 114.

⁷ Por. W. Misiak: Glosa do wyroku SN z 17.VI.1963 r. (I K 25/63) OSPiKA nr 5/65, s. 220.

⁸ Por. W. Misiak: Niektóre problemy zasądzenia odszkodowania z urzędu w procesie karnym, NP 9/65, s. 978.

⁹ OSN, wyd. Gen. Prok. nr 4/63, poz. 54.

¹⁰ Por. np. wyrok SN z dnia 13.VI.1964 r. (IV K 132/64).

¹¹ Por. W. Daszkiewicz: Zasądzenie odszkodowania z urzędu, „Palestra” nr 9/62, s. 47 i n.

¹² Por. J. Jodłowski: op. cit., s. 347.

plywających z przestępstwa. Przemawiać za stanowiskiem powyższym ma, zdaniem J. Jodłowskiego, pogląd wyrażony w uchwale SN z 21.V.1964 r. (VI KO 5/64)¹³ stwierdzający, że „instytucja zasądzenia odszkodowania z urzędu unormowana przepisem art. 331¹ k.p.k. jest instytucją odmienną od powództwa, o jakim mowa w art. 66 i nast. k.p.k.”. Jednakże z uzasadnienia powołanego orzeczenia SN wynika jedynie nieutożsamianie jej tylko z powództwem cywilnym, a nie z procesem adhezyjnym.

Również S. Waltoś¹⁴ nie wyjaśnia bliżej charakteru instytucji unormowanej w art. 331¹ k.p.k., podnosząc jedynie, że stała się ona w stosunku to procesu adhezyjnego całkowicie uprzywilejowana, choć zawiera elementy procesu adhezyjnego, ale z o wiele ostrzejszymi rygorami.

Tak więc przedstawione stanowiska ograniczają się do stwierdzenia, że zasądzenie w trybie art. 331¹ k.p.k. odszkodowania nie jest powództwem cywilnym, nie dają one jednak pozytywnych propozycji, które by określały istotę omawianej instytucji. Trudno bowiem uznać za wyjaśnienie charakteru powyższej instytucji stwierdzenie, że jest ona zjawiskiem procesowym, a mianowicie specjalnym trybem zastosowania norm prawa cywilnego, skoro powyższe przepisy muszą być stosowane w jakimś procesie na podstawie konkretnego przedmiotu procesu. Nie można chyba również uznać za wystarczające stwierdzenie, że jest ona swoistą instytucją, która zaspokaja roszczenia cywilne wypływające z przestępstwa.

Rodzi się więc pytanie, co to jest za instytucja? Jaki jest jej stosunek do procesu adhezyjnego czy też — co ważniejsze — do procesu karnego. Skoro bowiem przyjmuje się powszechnie, że proces adhezyjny polega na dochodzeniu roszczeń cywilnoprawnych w procesie karnym,¹⁵ a instytucja zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k. procesem adhezyjnym nie jest — to czym ona jest w istocie? Tym bardziej uzasadnione jest to pytanie, że nie można jej z jednej strony uznać za karę dodatkową, a z drugiej kwestionować tego, że stanowi zasądzenie roszczeń cywilnoprawnych w procesie karnym.¹⁶

Na te wszystkie przykładowo przytoczone pytania — kwestionując zarazem charakter omawianej instytucji jako jednej z form procesu adhezyjnego — nie można, jak się wydaje, nie udzielić odpowiedzi.

Jakie jednak argumenty są przytaczane dla uzasadnienia tezy, że powołana instytucja nie stanowi formy procesu adhezyjnego?

Problematyką powyższą zajmuje się szeroko W. Daszkiewicz¹⁷, który udzielając odpowiedzi negatywnej na pytanie, czy przepisy art. 331¹ k.p.k. ustanowiły odmianę procesu adhezyjnego, czy też wprowadziły one zupełnie nową formę sądowego rozstrzygnięcia kwestii cywilnych, formę nie mieszczącą się w pojęciu procesu adhezyjnego, przytacza w interesujących rozważaniach następujące argumenty:

- a) jeżeli w danym wypadku mamy do czynienia z procesem adhezyjnym, to kiedy ten proces się zawiązuje; odpowiedź na to pytanie ma zdaniem W. Daszkiewicza duże znaczenie z punktu widzenia zawisłości procesowej do ewentualnego procesu cywilnego,

¹³ NP nr 10/64, s. 1025 z notką H.R.

¹⁴ Por. S. Waltoś: Zasądzenie z urzędu odszkodowania w procesie karnym, PIP nr 10/62, s. 610—613.

¹⁵ Por. W. Daszkiewicz: Proces adhezyjny na tle prawa polskiego, 1961, s. 28 i n. oraz powołane tam poglądy doktryny.

¹⁶ Por. W. Daszkiewicz: Zasądzenie odszkodowania z urzędu, „Palestra” nr 9/62, s. 43.

¹⁷ Por. W. Daszkiewicz: op. cit., s. 47 i n.

- b) w omawianym wypadku art. 331¹ k.p.k. nie ma odrębnych stron procesowych, które by występowały w zakresie rozstrzygania kwestii cywilnoprawnych, a które występują w procesie adhezyjnym,
- c) uznając art. 331¹ k.p.k. za odmianę procesu adhezyjnego musielibyśmy, zdaniem Daszkiewicza, przyjąć, że w danym wypadku wchodzi w grę proces inkwizycyjny,
- d) przemawia wreszcie za proponowaną wykładnią jakoby fakt, że w art. 331¹ k.p.k. określone zostały wypadki kiedy nie stosuje się przepisów o zasądzeniu odszkodowania z urzędu (§ 4), gdy tymczasem gdybyśmy uznali daną instytucję (art. 331¹ k.p.k.) za formę procesu adhezyjnego, to wystarczyłoby uregulowanie tych samych okoliczności dotyczących pozostawienia powództwa cywilnego bez rozpoznania.

Trzeci kierunek słusznie przyjmuje, że przepis art. 331¹ k.p.k. stanowi nową formę procesu adhezyjnego, różniącą się od klasycznej jego formy, tj. powództwa cywilnego, m. in. rezygnacją z zasady skargowej na rzecz zasady śledczej, zachowując, jak to trafnie zauważa B. Koch¹⁸, wszelkie elementy kontradyktoryjności. Podkreśla też, że mimo iż sąd z urzędu czuwa nad interesem społecznym, nie zmienia to sytuacji, że na prokuraturze, jako na przedstawicielu Państwa, ciąży obowiązek czynnego udziału w dochodzeniu powyższych roszczeń cywilnoprawnych z urzędu. Słusznie też podkreśla się, że kryterium charakteryzującym proces adhezyjny — w odróżnieniu od właściwego procesu karnego — jest przedmiot procesu i rozstrzygnięcia, tj. roszczenia cywilnoprawne.

Zgodzić się też trzeba (abstrahując, co prawda, od niesłusznego — jak się wydaje — utożsamiania powództwa cywilnego z zasądzeniem odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k.) z poglądem M. Sawczuka¹⁹, że w sformułowaniu art. 331¹ k.p.k., iż sąd zasądza z urzędu „na podstawie ujawnionych w sprawie materiałów”, kryje się roszczenie procesowe.

Wreszcie spotykamy opracowania pomijające sprawę określenia charakteru instytucji przewidzianej w art. 331¹ k.p.k.²⁰

Przedstawione poglądy wykazują całkowitą rozbieżność w określeniu charakteru omawianej instytucji i rzutują niewątpliwie na niejednorodność wykładni orzecznictwa SN.

Dlatego też wypada zastanowić się nad charakterem instytucji uregulowanej w art. 331¹ k.p.k. Podstawowym pytaniem, które trzeba tu postawić, jest zagadnienie, czy art. 331¹ k.p.k. przewiduje nową formę procesu adhezyjnego, czy też niezupełnie określoną instytucję zbliżoną, jak to sugeruje się w doktrynie²¹ do kar dodatkowych, np. do nawiązki lub kosztów sądowych?

Na wstępie wypada zastanowić się nad tym co rozumiemy przez pojęcie procesu karnego i jaki jest jego cel? L. Schaff²² rozumie tu rozwój postępowania organów władzy państwowej w sprawie karnej i jej poszczególnych stadiach. S. Kalinowski²³ zaś charakteryzuje istotę procesu karnego w prawnym znacze-

¹⁸ Por. B. Koch: Nowa forma procesu adhezyjnego, „Palestra” nr 9/62, s. 56 i n.

¹⁹ Por. M. Sawczuk: Przedmiot postępowania toczącego się na podstawie art. 331¹ k.p.k., NP nr 10/63, s. 1111—1112.

²⁰ Por. np. J. Bafia: Zmiana przepisów postępowania karnego, NP nr 3/62, s. 10 i n.; A. Dąb: Zmiana przepisów postępowania karnego, „Palestra” nr 6/62.

²¹ Por. W. Daszkiewicz: op. cit., s. 43 i n.

²² Por. L. Schaff: Proces karny Polski Ludowej, 1953, s. 15.

²³ Por. S. Kalinowski: op. cit., s. 12—13.

niu jako zespół poszczególnych czynności procesowych następujących w przewidzianej przez prawo procesowe kolejności i powodujących zmiany w układzie wzajemnych stosunków prawnych pomiędzy uczestnikami procesu. Wreszcie S. Śliwiński²⁴ określa cel procesu karnego jako orzeczenie o roszczeniu Państwa wpływającym z czynu przez prawo karne materialne zabronionego, które to roszczenie streszcza się w stosowaniu kary oraz środków zabezpieczających i wychowawczych.

Powstaje pytanie czy zasądzanie roszczeń cywilnoprawnych w trybie art. 331¹ k.p.k. dochodzone jest w ramach procesu? Wydaje się, że tak. Każda bowiem czynność procesowa, każdy zawiązany stosunek prawny — a taki na pewno ma miejsce przy zasądzeniu odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k. — musi być dokonany w ramach procesu. Tylko jakiego procesu: karnego czy adhezyjnego? Wydaje się, że celem procesu karnego nie jest zasądzanie roszczeń majątkowych wynikających z przestępstwa, ale wymierzanie kary zarówno zasadniczej, jak i dodatkowej, chociażby stanowiła ona odszkodowanie dla pokrzywdzonego (np. art. 62 § 2 k.k.).

Jest poza sporem, że zasądzane odszkodowanie w trybie art. 331¹ k.p.k. nie jest karą, nie jest nawet formą specjalnego karnoprawnego obowiązku odszkodowawczego.²⁵ A skoro nie jest karą, to czym ono jest? Wydaje się, że jest ono roszczeniem cywilnoprawnym dochodzonym w procesie karnym. Tego ostatniego stwierdzenia nie kwestionuje się w doktrynie.²⁶ Powstaje w związku z tym pytanie, w jaki sposób może być dochodzone roszczenie cywilnoprawne w procesie karnym? Kodeks postępowania karnego przewiduje dla tego rodzaju dochodzonych roszczeń formę procesu adhezyjnego.

Przez proces adhezyjny rozumie się powszechnie w doktrynie równoległe dochodzenie w drodze procesu karnego roszczeń majątkowych wynikających z przestępstwa.²⁷ A więc jest to proces karny o roszczenie cywilne, mający jednak spełnić inne cele niż proces karny, którego zadaniem jest wymierzenie kary za popełnione przestępstwo.

Podkreśla to również W. Daszkiewicz²⁸, zwracając uwagę, że o odpowiedzialności cywilnej orzeka się w zasadzie w procesie cywilnym. Wyjątkowo jednak gdy roszczenia cywilne mają swoją podstawę w tym samym zdarzeniu faktycznym co odpowiedzialność karna, można połączyć rozstrzyganie o odpowiedzialności cywilnej z orzekaniem o odpowiedzialności karnej.

Wynika stąd, że w procesie adhezyjnym mogą być dochodzone wszelkie roszczenia cywilnoprawne, które powinny być w zasadzie dochodzone w drodze procesu cywilnego, jeżeli na to k.p.k. pozwala. W doktrynie²⁹ nie przewidziano na gruncie procesu adhezyjnego żadnych w tej materii ograniczeń.

Niemniej jednak u licznych autorów spotyka się tendencje do wiązania, a ściślej — do utożsamiania procesu adhezyjnego z powództwem cywilnym.³⁰ Skąd to dążenie się wzięło? Wydaje się, że stąd, iż dotychczasowe przepisy k.p.k. nie przewidywały innej formy dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych w procesie karnym

²⁴ Por. S. Śliwiński: *Proces karny — Zasady ogólne*, 1948, s. 8.

²⁵ Por. W. Daszkiewicz: *op. cit.*, s. 43.

²⁶ Por. np. W. Daszkiewicz: *op. cit.*, s. 43 i n.; W. Misiak: *op. cit.*, s. 980; A. Kafarski: *Glosa do wyroku SN z 17.VI.1963 r.*, PIP nr 3/63, s. 538 i n.

²⁷ Por. S. Śliwiński: *op. cit.*, s. 224 i n.

²⁸ Por. W. Daszkiewicz: *Proces adhezyjny*, 1961, s. 5.

²⁹ Por. S. Śliwiński: *op. cit.*, s. 224 i n.; S. Kalinowski: *op. cit.*, s. 226 i n.

³⁰ Por. np. W. Daszkiewicz: *op. cit.*, s. 48 i n.

poza powództwem cywilnym. Nic więc dziwnego, że na tym tle w wyniku wieloletniego utrwalonego stanu rzeczy przyjął się pogląd, iż proces adhezyjny to powództwo cywilne dochodzone w procesie karnym przez pokrzywdzonego. Pomijano w związku z tym rozważenie tego, że może powództwo cywilne stanowi jedną z form procesu adhezyjnego, które to formy mogą ulegać rozwojowi w miarę potrzeb praktyki uwzględnianych przez ustawodawcę. Zresztą klasyczna forma powództwa cywilnego uległa również pewnym przeobrażeniom m. in. przez dodanie § 3 w art. 66 (nowelą z 1955 r.), przyznającego prokuratorowi prawo do wytoczenia lub popierania powództwa cywilnego, jeżeli wymaga tego interes społeczny, oraz przez rozszerzenie kręgu pokrzywdzonych w § 2 art. 58 k.p.k.

Nikt jednak nie kwestionował, że następuje tutaj jakieś odstępstwo od procesu adhezyjnego mimo zwiększenia uprawnień państwa w dochodzeniu roszczeń cywilnoprawnych w interesie osób fizycznych i prawnych. Albowiem trzeba przyjąć, że ciągle — mimo zmian ilościowych — mieliśmy do czynienia z formą powództwa cywilnego. Już jednak dalszy krok w sprawie zwiększenia uprawnień Państwa w dochodzeniu roszczeń cywilnoprawnych w procesie karnym stanowił zmianę jakościową, albowiem wiązało się to z wprowadzeniem nowej formy procesu adhezyjnego oraz wywołało tak wielkie rozbieżności i opory w doktrynie i w orzecnictwie SN. Cóż było przyczyną tego stanu rzeczy? Przecież tutaj chodzi również o dochodzenie tych samych roszczeń cywilnoprawnych, mających swoją podstawę w tym samym zdarzeniu faktycznym? Dlaczego więc roszczenia cywilne dochodzone w trybie art. 331¹ k.p.k. nie są formą procesu adhezyjnego? Czy może dlatego, że brak tu inicjatywy pokrzywdzonego? Ale mówiąc, że mamy do czynienia z formą procesu adhezyjnego, nie twierdzi się przecież, iż chodzi tu o powództwo cywilne. To ostatnie jest bowiem inną formą procesu adhezyjnego niż zasądzenie odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k., różniącą się od niego w sposób zasadniczy.

Zwraca zresztą uwagę na ten fakt np. w wyroku z 13.VI.1964 r. (IV K 132/64)³¹ Sąd Najwyższy, który podnosi, że różnica między tymi instytucjami polega na tym, iż wytoczenie powództwa cywilnego z art. 66 i nast. k.p.k. pozostawiona jest swobodnemu uznaniu pokrzywdzonego, a odszkodowanie pieniężne o jakim mowa w art. 331¹ § 1 k.p.k., sąd zasądza z urzędu na podstawie ujawnionych w sprawie materiałów. Zasądzenie zatem odszkodowania pieniężnego odpowiadającego wartości zagarniętego mienia z art. 331¹ § 1 k.p.k. jest obligatoryjne, stanowi konsekwencję cywilną przestępstwa polegającego na zagarnięciu mienia i jest niezależne od strony pokrzywdzonej.

Jest rzeczą ciekawą, że na różnice te trafnie zwracano uwagę w doktrynie, tylko wnioski z tych rozważań wyciągane są, jak się wydaje, dyskusyjne.³² Twierdzi się bowiem, że skoro istnieją tak poważne różnice pomiędzy powództwem cywilnym a zasądzeniem odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k., to ta ostatnia instytucja nie stanowi formy procesu adhezyjnego, lecz bliżej nie określonej „swoistą instytucję”.³³

Przed dokonaniem analizy różnic zachodzących pomiędzy powództwem cywilnym a zasądzeniem odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k., wypada ustosunkować się do argumentów przemawiających przeciw uznaniu omawianej instytucji za nową formę procesu adhezyjnego.

³¹ Biul. SN nr 12/64, poz. 172, s. 15.

³² Por. W. Daszkiewicz: op. cit., s. 42—43.

³³ Por. J. Jodłowski: op. cit., s. 347.

Po pierwsze — nie mogą rozstrzygać o tym, czy omawiana instytucja jest procesem adhezyjnym, czy też nie, trudności z ustaleniem, kiedy ten proces się zawiązuje. Odpowiedź jest tu — tak ze względów praktycznych, jak i teoretycznych — jedna: proces zawiązuje się z chwilą, kiedy sąd zostaje przez ustawę zobligowany do zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k. Stosunek prawny powstaje nie w chwili wyrokowania, lecz z chwilą, kiedy sąd zobowiązany jest do takiego przeprowadzenia procesu, aby mógł orzec o przewidzianym w art. 331¹ k.p.k. odszkodowaniu. Tym momentem jest albo wniesienie aktu oskarżenia o przestępstwo, co do którego ma mieć zastosowanie art. 331¹ § 1 k.p.k., albo też moment, w którym sąd podjął decyzję, że możliwość zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331¹ § 2 k.p.k. wchodzi w grę.

Przyjęcie powyższej wykładni ma duże znaczenie nie tylko teoretyczne, ale przede wszystkim praktyczne, chodzi bowiem o zapewnienie oskarżonemu prawa do obrony jego interesów. Chodzi o to, aby nie był on zaskoczony nagle orzeczeniem sądu o zastosowaniu np. art. 331¹ § 2 k.p.k., przed zasądzeniem których to roszczeń się nie bronił.

Słusznie też zwraca uwagę S. Waltoś³⁴, że oskarżonemu nie znającemu prawa, broniącemu się bez obrońcy, niełatwo będzie się zorientować, że należy prowadzić obronę i karną, i cywilną. Proponuje też *de lege lata* stosować odpowiednio art. 247 i 324 § 2 k.p.k.

Stanowisko powyższe znajduje również odbicie w orzecznictwie SN, który w wyroku z 7.VII.1967 r. (IV KR 76/67) uznał, że oskarżony w tej sprawie, broniąc się, i to skutecznie, przeciwko zarzutowi zagarnięcia mienia społecznego, nie zajmował się kwestiami wysokości odszkodowania, jakie musiałoby być odeń zasądzone w razie uznania go za winnego zagarnięcia mienia społecznego, jak mu to zarzucano w akcie oskarżenia, na podstawie art. 331¹ § 1 k.p.k. Dlatego uprzedzenie go przez sąd I instancji o możliwości skazania z art. 286 § 1 k.k. — zgodnie z linią jego obrony — oraz o możliwości zarządzenia odszkodowania na podstawie art. 331¹ § 2 k.p.k. stworzyło dla oskarżonego pod koniec przewodu sądowego zupełnie nową sytuację procesową. W tej nowej sytuacji otwierała się przed oskarżonym możliwość dowodzenia, że pokrzywdzona spółdzielnia przyczyniała się w jakimś stopniu do powstania szkody, co wymagało przecież rozważenia nowej sytuacji i czasu na przygotowanie odpowiednich wniosków dowodowych. Formalne tylko uprzedzenie nie pozwalało właściwie oskarżonemu na podjęcie skutecznej obrony. Dlatego Sąd Najwyższy — uznając, że zasądzenie odszkodowania na podstawie art. 331¹ § 2 k.p.k. za szkodę wyrządzoną w mieniu społecznym, którego wysokość być może zależna od okoliczności wskazanych w przepisach art. 158 § 2 k.z. lub w art. 362 k.c., bez wszechstronnego rozważenia dowodów przeprowadzonych na te okoliczności, było przedwczesne — uchylił oskarżony wyrok w tej części.

Dalszym argumentem są istniejące jakoby trudności ze sprawą zawisłości procesowej. Chodzi bowiem o ustalenie, z jakim momentem mamy z tym stanem prawnym do czynienia? Wydaje się, że z chwilą kiedy zawiązuje się stosunek procesowy, tzn. z chwilą kiedy sąd ma obowiązek orzekania w trybie art. 331¹ k.p.k. Będzie ten stan prawny miał miejsce w zasadzie z momentem wniesienia do sądu aktu oskarżenia o przestępstwo zobowiązujące do zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k. Przyjęcie rozwiązania, że stan taki powstaje dopiero z chwilą wydania przez sąd orzeczenia, może doprowadzić do czę-

³⁴ Por. S. Waltoś: op. cit., s. 603.

stego zapadania sprzecznych orzeczeń o te same roszczenia w procesie cywilnym i karnym. Jaki sens zresztą miałyby dopuszczenie wykładni pozwalające na prowadzenie procesu cywilnego mimo toczenia się procesu karnego, w którym i tak dane roszczenie musiałyby być zasądzone (art. 331¹ § 1 k.p.k.)? Zresztą skoro pokrzywdzony do czasu rozpoczęcia postępowania sądowego nie zdecydował się na dochodzenie roszczeń cywilnoprawnych w drodze wytoczenia powództwa cywilnego w postępowaniu cywilnym lub karnym, to dochodzenie tych roszczeń musi nastąpić później już tylko w trybie art. 331¹ k.p.k.

Niezależnie od tego trzeba stwierdzić, że nawet gdyby sprawa ustalenia momentu zawisłości procesowej była trudna do ustalenia, to fakt ten sam przez się nie może przesądzać o charakterze instytucji unormowanej w art. 331¹ k.p.k.

Po drugie nie wydają się przekonywające argumenty podnoszące, że gdyby art. 331¹ k.p.k. był uznany za odmianę procesu adhezyjnego, to prowadziłyby to do przyjęcia, iż mamy tutaj do czynienia z procesem inkwizycyjnym, tj. z naruszeniem zasady skargowej, oraz że zostałyby naruszone układy stosunków procesowych wobec braku zainteresowanych stron procesowych.³⁵ Dla oceny bowiem, czy mamy do czynienia z formą procesu adhezyjnego, czy też nie, decydujący jest przedmiot procesu, tj. dochodzone w procesie karnym roszczenia cywilnoprawne, a nie pewne odrębności procesowe w dochodzeniu tych roszczeń.

Przyznać trzeba, że istotnie dość szczególne uregulowanie art. 331¹ k.p.k. wprowadza pewne elementy śledcze oraz pewne ograniczenia zasady skargowej. Ale mimo tego stwierdzenia nie należy wpadać w przesadę. Kodeks postępowania karnego zna szereg przepisów zawierających elementy śledcze (np. art. 54 k.p.k.), a mimo to nie uznaje się procesu karnego za inkwizycyjny. Jest bowiem rzeczą ustawodawcy, w jaki sposób uregulować daną instytucję. Istotnie, lepszym zapewne rozwiązaniem byłoby wprowadzenie przepisu, w myśl którego prokurator w sytuacjach przewidzianych w art. 331¹ k.p.k. powinien uczynić wzmiankę o tym w akcie oskarżenia. W ten sposób upadłyby wszystkie zarzuty o procesie inkwizycyjnym, o naruszeniu zasady skargowej oraz o braku stron procesowych.

Ale mimo to zblizoną wykładnię można przyjąć na tle obowiązujących przepisów. Przesadą bowiem jest twierdzenie, że proces w zakresie zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k. miałby przy odmiennej wykładni charakter inkwizycyjny, skoro toczy się on z przestrzeganiem niemalże wszystkich zasad procesowych, m.in. kontrydiktoryjności, z udziałem wszystkich (z wyjątkiem pokrzywdzonego) stron procesowych. Tak oskarżony, jak i prokurator, co przyznaje zresztą W. Daszkiewicz³⁶, ma prawo podejmować obronę w zakresie odpowiedzialności cywilnej, a prokurator domagać się zasądzenia powyższego odszkodowania. Jeżeli bowiem sąd może coś uczynić z urzędu, to prawo to trzeba przyznać również prokuratorowi. Inaczej prokurator byłby pozbawiony np. prawa do zaskarżenia wyroku w części dotyczącej zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k. Tak więc faktycznie brak jest jedynie jednej strony, tj. pokrzywdzonego.

Jeśli chodzi o realizację zasady skargowej, to można twierdzić, że jeżeli sąd z urzędu w imieniu Państwa ma zasądzić wspomniane odszkodowanie, to prokurator ma prawo o jego zasądzenie wnosić. Zresztą dla czego w tym wypadku Państwo działające przez swego przedstawiciela-prokuratora nie może być uznane za stronę w procesie?

³⁵ Por. W. Daszkiewicz: op. cit., s. 48—49.

³⁶ Por. W. Daszkiewicz: op. cit., s. 51—52.

W każdym razie tego rodzaju ograniczenia w niczym nie przesądzają o tym, że może istnieć — zgodnie z wolą ustawodawcy — szczególna forma procesu adhezyjnego, różniąca się co prawda w sposób zasadniczy od powództwa cywilnego. A innych argumentów, niestety, nie podnoszono w doktrynie.

Po trzecie — nie może być przekonującym argumentem to, że w art. 331¹ § 4 k.p.k. są wymienione przesłanki negatywne, uniemożliwiające zasądzenie odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k., analogiczne do tych, które dotyczą powództwa cywilnego. Uznanie bowiem, że omawiana instytucja jest procesem adhezyjnym, nie oznacza wcale, iż jest ona powództwem cywilnym. Tym samym trudno żądać, aby przesłanki dotyczące powództwa cywilnego automatycznie miały się odnosić do innej formy procesu adhezyjnego. Nic tedy dziwnego, że ustawodawca wyraźnie je uregulował w art. 331¹ § 4 k.p.k.

Nie można też, jak się wydaje, podzielić żądania wysuwanego przez W. Daszkiewicza³⁷, by traktować omawianą instytucję tak samo jak rozstrzygnięcie każdej innej kwestii ubocznej, np. nawiązki, środków zabezpieczających, skoro jest bezsporne, że instytucja przewidziana w art. 331¹ k.p.k. dotyczy dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych w procesie karnym. Trybem jedynym przewidzianym do dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych w ramach procesu karnego jest proces adhezyjny.

Dlatego też w świetle przeprowadzonych rozważań brak jest podstaw do kwestionowania, iż omawiana instytucja stanowi nową formę procesu adhezyjnego. Natomiast przyjęć trzeba, że różni się ona w sposób zasadniczy od powództwa cywilnego w szczególności tym, że:

- 1) sąd z urzędu uwzględni powyższe roszczenia, a nie na żądanie pokrzywdzonego;
- 2) proces toczy się bez udziału pokrzywdzonego, a prawa jego faktycznie reprezentuje prokurator, który nabywa swe uprawnienia nie z mocy art. 66 § 3, lecz z mocy art. 331¹ k.p.k.;
- 3) rozstrzygając powództwo cywilne, sąd ma na celu zrealizowanie pełnej odpowiedzialności cywilnej, natomiast orzekając w trybie art. 331¹ k.p.k. sąd ogranicza się w zasadzie do zasądzenia równowartości zagarniętego mienia.

Nie można też w żadnym razie, jak to czyni się czasami w doktrynie lub orzecznictwie SN, utożsamiać omawianej instytucji z powództwem cywilnym.³⁸

III. WARUNKI ZASĄDZANIA ODSZKODOWANIA W TRYBIE ART. 331¹ K.P.K.

W orzecznictwie SN poważne trudności wywołuje sprawa określenia warunków uzasadniających stosowanie art. 331¹ k.p.k. W doktrynie rozróżnia się w tej materii przesłanki dodatnie i ujemne.³⁹ Abstrahując w tej chwili od tego, czy użyte określenie przesłanek jest najszcześniejsze (którego to określenia używa się powszechnie dla przesłanek procesu karnego⁴⁰), trzeba zaznaczyć, że J. Bafia⁴¹ od tzw. przesłanek dodatnich zalicza: skazanie za przestępstwo oraz występowanie szkody w mieniu społecznym, a do ujemnych: brak szkody w mieniu spo-

³⁷ Por. W. Daszkiewicz: op. cit., s. 52.

³⁸ Por. W. Misiak: op. cit., s. 980.

³⁹ Por. J. Bafia: op. cit., s. 12 i n.

⁴⁰ Por. S. Sliwiński: op. cit., s. 150 i n.; S. Kalinowski: op. cit., s. 128 i n.

⁴¹ Por. J. Bafia: op. cit., s. 12—14.

łecznym, wyrównanie szkody, *lis pendens*, *res iudicata*, postępowanie w sprawach nieletnich oraz orzekanie w postępowaniu doraźnym. S. Waltoś⁴² słusznie w związku z tym podnosi, że chyba przez pomyłkę nie wymieniono w art. 331¹ § 4 k.p.k. postępowania nakazowego oraz w sprawach karno-administracyjnych.

Również w orzecznictwie SN wymienia się okoliczności wyłączające stosowanie art. 331¹ k.p.k. Na przykład w wyroku z 17.I.1966 r. (II K 320/65)⁴³ SN zauważył, że w razie skazania oskarżonego za przestępstwo zagarnięcia mienia społecznego sąd może pozostawić bez rozpoznania powództwo cywilne pokrzywdzonej instytucji państwowej, jednostki gospodarki uspołecznionej lub organizacji społecznej o odszkodowanie pieniężne odpowiadające wartości zagarniętego mienia tylko w wypadkach wymienionych w art. 67 lit. a) i art. 475 § 1 k.p.k. oraz w art. 12 ust. 3 dekretu z dnia 16.XI.1945 r. o postępowaniu doraźnym (których treść odpowiada przepisowi art. 331¹ § 4 k.p.k.). Trzeba przyznać, że okoliczności oparte na orzekaniu sądu w specjalnym trybie postępowania — jako nie pozwalające na stosowanie art. 331¹ k.p.k. — nie nasuwają specjalnych trudności interpretacyjnych. Można jedynie wspomnieć o słusznej uchwale z 23.I.1964 r. (VI KO 26/63)⁴⁴, gdzie SN wyjaśnia, że odszkodowanie w myśl art. 331¹ § 1 k.p.k. należy zasądzić w razie skazania za przestępstwo zagarnięcia mienia społecznego osoby, która wprawdzie w chwili czynu nie ukończyła lat 17, ale wiek ten osiągnęła w chwili rozpoczęcia rozprawy głównej.

Wymagają natomiast omówienia następujące okoliczności warunkujące stosowanie art. 331¹ k.p.k., a mianowicie wytoczenie powództwa cywilnego (*lis pendens*), stan *rei iudicatae* oraz występowanie szkody w mieniu społecznym.

Do najbardziej kontrowersyjnych zaliczyć należy warunek uzależniający stosowanie art. 331¹ k.p.k. od niewytoczenia powództwa cywilnego w procesie karnym. Trudność cała polega na tym, że sąd orzekający, utożsamiając niesłusznie powództwo cywilne z zasądzeniem odszkodowania, mimo wstąpienia do procesu pokrzywdzonego, stosuje czasami art. 331¹ k.p.k. Tymczasem art. 331¹ k.p.k. ma charakter subsydiarny, jako w pewnym sensie zło konieczne, i dlatego powinien być stosowany tam, gdzie nie występuje w sprawie pokrzywdzony. Przyjęcie odmiennej wykładni byłoby sprzeczne z założeniami omawianej instytucji.

Słusznie też SN w wyroku z 25.X.1965 r. (V K 793/64) wyjaśnił, że art. 331¹ § 1 i 2 k.p.k. stosuje się jedynie wtedy, gdy w sprawie nie zostało wytoczone powództwo adhezyjne, ponieważ zasądzenie odszkodowania pieniężnego z urzędu stanowi drogę zastępczą do rozstrzygnięcia o roszczeniach cywilnych płynących z przestępstwa, wyrządzającego szkodę w mieniu społecznym w razie niewytoczenia takiego powództwa. W wyroku zaś z 15.XII.1966 r. (V KRn 722/66)⁴⁵ SN w sposób jeszcze bardziej zdecydowany uznał, że art. 331¹ § 1 k.p.k. stosuje się jedynie wtedy, gdy w sprawie nie zostało wytoczone powództwo adhezyjne, ponieważ zasądzenie odszkodowania pieniężnego z urzędu stanowi drogę zastępczą do rozstrzygnięcia o roszczeniach cywilnych płynących z przestępstwa, wyrządzającego szkodę w mieniu społecznym.

Nie zawsze jednak takie zdecydowane stanowisko zajmuje orzecznictwo sądowe. W wyroku z 28.X.1966 r. (IKR 113/66)⁴⁶ SN stwierdził, że sąd wojewódzki

⁴² Por. S. Waltoś: op. cit., s. 613.

⁴³ Biul. SN nr 3—4/66, poz. 35, s. 11.

⁴⁴ NP nr 12/64, s. 1223 z notką H.R. oraz M. Cieślak: Przegląd orzecznictwa SN, NP nr 3/66, s. 374.

⁴⁵ OSNKW 6/67, poz. 53, s. 25.

⁴⁶ OSN, wyd. Gen. Prok. nr 1/67 r., poz. 9, s. 8.

z obrazą art. 331¹ § 1 k.p.k. zasądził z urzędu od oskarżonych, skazanych za zagarnięcie mienia, odszkodowanie na rzecz pewnego stowarzyszenia w upadłości opierając się na powyższym przepisie, chociaż było wytoczone powództwo cywilne. W tym wypadku sąd miał obowiązek rozpoznać przede wszystkim powództwo cywilne i nie był uprawniony — uznając cały szereg roszczeń nim objętych za zasadne — zmieniać podstawy orzeczenia w kwestii tych roszczeń.

Największą jednak wątpliwość nasuwa uchwała SN z 23.IX.1966 r. (VI KZP 21/66)⁴⁷, w której mimo wytoczenia powództwa cywilnego, a następnie pozostawienia go bez rozpoznania SN uznał, że rozpoznając w takiej sprawie rewizję od wyroku opartą na obrazie art. 331¹ k.p.k., może zasądzić odszkodowanie w trybie art. 331¹ k.p.k. Ze stanowiskiem tym nie sposób się zgodzić z następujących względów.⁴⁸

Po pierwsze — SN utożsamia instytucje powództwa cywilnego z zasądzeniem odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k., co jest poważnym uproszczeniem powyższego zagadnienia.

Po drugie — SN uważa, że część postępowania może się toczyć w związku z rozpoznawaniem powództwa cywilnego, a inna część tego samego postępowania w trybie art. 331¹ k.p.k. W ten sposób zaciera się różnice między powyższymi instytucjami.

Najważniejsze jednak jest to, że SN pomija wyraźne brzmienie art. 331¹ § 1 k.p.k., w którym mówi się o tym, że stosowanie omawianej instytucji jest dopuszczalne wtedy, gdy wspomnianego powództwa cywilnego nie wytoczono. Cóż bowiem oznacza fakt wytoczenia powództwa cywilnego w procesie karnym? Oznacza to, jak się wydaje, podjęcie przez sąd przy rozpoczęciu procesu karnego decyzji o rozpoznaniu tego powództwa. Z chwilą rozpoczęcia procesu karnego powództwo cywilne uważa się za wytoczone. Tak więc jeżeli do tego momentu pozostawiono je bez rozpoznania, to może mieć zastosowanie art. 331¹ k.p.k. Późniejsze jednak pozostawienie powództwa cywilnego bez rozpoznania po jego wytoczeniu nie uprawnia sądu do stosowania art. 331¹ k.p.k. nawet mimo pozostawienia go bez rozpoznania, i to bez względu na to, na jakiej przesłance pozostawiono powództwo cywilne bez rozpoznania.

Nie można w związku z tym zgodzić się ze stanowiskiem W. Daszkiewicza,⁴⁹ który np. w razie nieuiszczenia przez powoda cywilnego wymaganej opłaty sądowej uznaje, że powództwa cywilnego nie było, w związku z czym droga do stosowania art. 331¹ k.p.k. jest otwarta. Jeżeli bowiem powód cywilny wstąpił już do procesu, to bez względu na przyczynę pozostawienia powództwa cywilnego bez rozpoznania nie można stosować art. 331¹ k.p.k. Powód cywilny bowiem może korzystać ze środka odwoławczego, jeżeli jest niezadowolony z decyzji sądu, albo może się uciec do drogi procesu cywilnego, zwłaszcza że wykazał już chęć dochodzenia należnych mu roszczeń.

Artykuł 331¹ k.p.k. powinien być stosowany wyłącznie wtedy, gdy pokrzywdzony nie wykazuje chęci dochodzenia należnych mu roszczeń. Wynika to z wyraźnego brzmienia ustawy.

Jedyny wyjątek należy uczynić w sytuacji, gdy nastąpiło wniesienie powództwa cywilnego przez osobę do tego nieuprawnioną. Tutaj istotnie trzeba uznać tę sytuację za taką, jakby powództwa cywilnego nie wytoczono, gdyż podmiot zaintereso-

⁴⁷ OSNKW 11/66, poz. 120, s. 27 oraz wyroki: z 20.XII.1966 r. (I KR 127/66) i z 15.XII.1966 r. (KRN 722/66).

⁴⁸ Por. A. Kaftal: Glosa do uchwały SN z 23.IX.1966 r. (VI KZP 21/66), OSPiKA nr 1/68.

⁴⁹ Por. W. Daszkiewicz: Glosa do uchwały SN z 23.IX.1966 r. (VI KZP 21/66), NP nr 3/67, s. 468.

wany nie występował o jego zasądzenie. Właśnie w takich sytuacjach, gdy zachowanie uprawnionego pokrzywdzonego w dochodzeniu roszczeń jest bierne, ma zastosowanie art. 331¹ k.p.k. Natomiast tam, gdzie pokrzywdzony chce dochodzić roszczeń cywilnoprawnych i jest do tego uprawniony, reagować powinien on sam — w razie pozostawienia powództwa cywilnego bez rozpoznania — zgodnie z obowiązującymi przepisami, na tego rodzaju ewentualne niesłuszne decyzje sądu. Nie należy bowiem za wszelką cenę wyręczać pokrzywdzonego w realizacji jego praw.

Natomiast jeżeli prokurator uzna, że niesłusznie pozostawiono powództwo cywilne bez rozpoznania, to może zawsze — zgodnie z art. 66 § 3 k.p.k. — zaskarżyć część wyroku dotyczącą powództwa cywilnego, ale nigdy nie może podnosić zarzutu obrazy art. 331¹ k.p.k., który w omawianym wypadku nie miał miejsca.

Po trzecie — SN generalnie przyjmuje założenie, że każde skazanie za zagarnięcie mienia społecznego uzasadnia zasądzenie roszczeń w ramach, jak to określa, „powództwa cywilnego”, i to zarówno powództwa wytoczonego przez powoda cywilnego, jak i tego „powództwa cywilnego”, które według SN normuje art. 331¹ k.p.k. Jak to niżej, zostanie wykazane, nie zawsze skazanie za zagarnięcie mienia społecznego będzie uzasadniało zasądzenie powództwa cywilnego. Czy wówczas sąd orzekający, mimo że nie będzie mógł orzec o powództwie cywilnym, będzie mógł zasądzić odszkodowanie w trybie art. 331¹ k.p.k.? Znane są bowiem wypadki, że sąd nie może zasądzić odszkodowania również w trybie art. 331¹ k.p.k. z powodu trudności co do ustalenia wysokości szkody.

Na przykład w wyroku z 9.V.1967 r. (IV KR 191/66)⁵⁰ SN wyjaśnił, iż z treści powołanego przepisu wynika, że jeżeli materiał sprawy nie zawiera danych dotyczących wysokości szkody wyrządzonej poszczególnemu przedsiębiorstwu, znana zaś jest tylko wysokość łącznej szkody wyrządzonej kilku przedsiębiorstwom — przy czym nie da się ustalić nawet dolna granica szkody wyrządzonej określönemu przedsiębiorstwu — to orzeczenie zasądzające odszkodowanie zapaść nie może. W wyroku zaś z 5.VI.1965 r. (IV K 294/65)⁵¹ SN stwierdził, że skoro oskarżeni działali w różnych kompletach o zmiennym składzie osobowym, to nie można było zasądzić odszkodowania według podanej w wyroku łącznej ogólnej sumy pieniężnej zagarniętej przez jednego oskarżonego w zorganizowanej grupie przestępczej z innymi oskarżonymi. Należało więc ustalić zespoły tych oskarżonych, którzy we wspólnym działaniu w danej akcji przestępczej dopuścili się zagarnięcia pieniędzy społecznych oraz wysokość zagarniętej przez taki zespół gotówki.

Analogiczne sytuacje mogą uzasadniać, zgodnie z art. 332 k.p.k., pozostawienie powództwa cywilnego bez rozpoznania.

Na marginesie trzeba zwrócić uwagę na niesłuszne, jak się wydaje, stanowisko spotykane zarówno w orzecznictwie SN, jak i w doktrynie,⁵² że sąd nie może pozostawić powództwa cywilnego bez rozpoznania w sytuacjach, w których mógłby mieć zastosowanie art. 331¹ k.p.k. Co więcej, spotykamy poglądy, że w omawianej sytuacji art. 332 k.p.k. nie ma zastosowania, gdyż art. 331¹ k.p.k. faktycznie uchylił jego obowiązywanie.

Na przykład w wyroku z 22.VI.1964 r. (II K 38/64)⁵³ SN wyjaśnił, że pozostawienie powództwa cywilnego bez rozpoznania, jeśli materiał dowodowy zebrany w sprawie nie wystarcza do jego rozstrzygnięcia, nie może odnosić się do tej

⁵⁰ OSNKW 11/67, poz. 117, s. 18.

⁵¹ OSN, wyd. Gen. Prok., nr 8—9/65, poz. 83 oraz wyrok SN z 6.VII.66 r. (II KR 268/65).

⁵² Por. W. Daszkiewicz: op. cit., s. 467 i n.

⁵³ OSNKW 10/64, poz. 145, s. 13.

części odszkodowania, do której zasądzenia sąd karny zobowiązany jest z urzędu, chyba że powództwo wytoczono przed sądem cywilnym.

Podobne stanowisko zajął SN w wyroku z 10.XI.1965 r. (II KR 257/65)⁵⁴ przyjmując, że w razie wytoczenia takiego powództwa z art. 331¹ § 1 k.p.k. ograniczona jest jedynie dopuszczalność pozostawienia (na podstawie art. 332 k.p.k.) tego powództwa cywilnego bez rozpoznania ze względu na niezebrawanie w postępowaniu karnym dowodów wystarczających do rozstrzygnięcia dochodzonych w nim roszczeń cywilnych.

Wydaje się jednak, że to, czy zebrane materiały pozwalają na ustalenie wysokości szkody, czy też nie, jest kwestią faktu. Bo albo w świetle zebranych materiałów można je ustalić, albo też nie. Niewątpliwie w wypadku zagarnięcia mienia, ze względu na jego kwalifikowane postacie, sąd musi dążyć do ustalenia wysokości szkody, zbierając w tym celu odpowiednie dowody. Tym samym bardzo rzadko będzie wchodziła w grę sytuacja przewidziana w art. 332 k.p.k. Sprawa jest bowiem stosunkowo prosta, gdy sąd przypisuje oskarżonemu zagarnięcie mienia powyżej 50 czy 100 tys. złotych. Tam sąd zawsze musi podać dolną granicę zagarnięcia tego mienia. Ale w innych wypadkach zagarnięcia mienia, gdy wiadomo tylko, że oskarżony dokonywał kradzieży mienia społecznego, ale wysokości nie można ustalić, gdyż kradzieży dokonywali np. inni jeszcze nie ujęci sprawcy — może się zdarzyć, że sąd będzie mógł przypisać oskarżonemu zagarnięcie mienia społecznego o bliżej nie określonej wartości. Trudno bowiem przewidzieć wszystkie sytuacje, które mogą powstać w praktyce, gdy ze względów faktycznych nie będzie można ustalić nawet minimalnie wartości zagarniętego mienia. Nie można więc z góry takiej sytuacji wyłączyć twierdząc, że art. 332 k.p.k. nie ma zastosowania. W k.p.k. brak jest takiego przepisu, a przykłady z praktyki SN wskazują, że istnieją sytuacje, gdy mimo przypisania zagarnięcia mienia art. 331¹ k.p.k. nie może być zastosowany, co utwierdza nas w proponowanej wyżej wykładni. Przeciwnie, z treści art. 331¹ k.p.k. wynika, że powyższe zasądzenie może nastąpić dopiero „na podstawie ujawnionych w sprawie materiałów”.

Trzeba podkreślić, że omawiany wypadek znalazł odbicie w projekcie k.p.k. z lipca 1967 r. w art. 385 § 1, w którym to artykule (analogicznym do art. 331¹ § 1 k.p.k.) przewidziano, że sąd może odstąpić od zasądzenia odszkodowania, gdy zasądzenie to w postępowaniu karnym nastęrcza wyjątkowe trudności.

Drugą okolicznością wyłączającą stosowanie art. 331¹ k.p.k. zgodnie z § 4 tego przepisu, sporną przy tym w doktrynie, jest zawisłość sprawy oraz stan prawny *rei iudicatae*. Art. 331¹ § 4 k.p.k. przewiduje, że art. 331¹ § 1 i 2 k.p.k. nie stosuje się, gdy proces o to samo roszczenie już się toczy w postępowaniu cywilnym lub został rozstrzygnięty w tym postępowaniu.

Przyjąć trzeba, że jeżeli przeciw tej samej osobie toczy się o to samo roszczenie proces cywilny, a nawet inny proces karny, lub został on rozstrzygnięty, to sprawa jest jasna. Na przykład SW w Bydgoszczy w wyroku z 17.X.1963 r. (V KR 1309/63)⁵⁵ słusznie wyjaśnił, że w wypadku gdy przeciwko oskarżonemu wniesiono powództwo cywilne przed sądem cywilnym, przepis art. 331¹ k.p.k. nie ma zastosowania.

Bardziej skomplikowane są sytuacje, gdy o to samo roszczenie toczy się lub zostało rozstrzygnięte postępowanie cywilne, czy nawet karne, ale przeciwko

⁵⁴ NP nr 12/66, s. 1632 wraz z głosem W. Daszkiewicza.

⁵⁵ OSPIKA nr 6/66, poz. 137, s. 274 wraz z głosem W. Daszkiewicza.

innej osobie niż oskarżony. Czy mamy wówczas do czynienia z zawisłością sprawy lub stanem prawnym *rei iudicatae*?

Warto w tym miejscu powołać się na bardzo ciekawy wyrok z 26.III.1966 r. (III KR 232/65),⁵⁶ w którym SN wyjaśnił, że obowiązek zasądzenia odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k. ustaje, gdy wytoczono przeciwko sprawcy zagarnięcia mienia powództwo cywilne w postępowaniu cywilnym lub w postępowaniu karnym w myśl art. 66 k.p.k., opierając się na przepisie art. 415 k.c. Jeżeli wytoczono powództwo cywilne przeciwko innej osobie, oparte na innej podstawie prawnej, np. na przepisie art. 294 k.z. (obecnie art. 535 § 1 k.c.), to nie można uznać, aby oznaczało to wytoczenie powództwa, o którym mowa w art. 331¹ § 1 k.p.k. Celem bowiem przepisu art. 331¹ k.p.k. jest zasądzenie na rzecz pokrzywdzonej instytucji państwowej, jednostki gospodarki społecznej lub organizacji społecznej odszkodowania na pokrycie szkody wyrządzonej w mieniu przez sprawcę zagarnięcia mienia społecznego, przy czym zobowiązanie tego sprawcy do naprawienia szkody wynika z przepisu art. 415 k.c. Nie może więc wiązać sądu karnego — samodzielnie rozstrzygającego wszelkie zagadnienia prawne wynikające w toku postępowania (art. 6 k.p.k.) — wytoczenie przez poszkodowaną instytucję państwową, jednostkę gospodarki społecznej lub organizację społeczną powództwa przeciwko innej osobie, opartego np. na przepisie art. 535 § 1 k.c. Pokrzywdzona bowiem instytucja, jednostka lub organizacja, wprowadzone w błąd np. sporządzoną przez sprawcę zagarnięcia mienia społecznego fikcyjną dokumentacją, jak to miało miejsce w sprawie rozpatrywanej przez SN, może wystąpić o zapłatę ceny rzekomo sprzedanej rzeczy przeciwko zupełnie innej osobie, instytucji, jednostce lub organizacji. Może też wystąpić przeciwko innej osobie oraz z innego tytułu, jak np. przeciwko magazynierowi o pokrycie spowodowanego z jego winy braku w magazynie, w kwocie nawet identycznej, jaką wynosiłaby kwota odszkodowania od nie ujawnionego jeszcze sprawcy zagarnięcia mienia społecznego, który dokonał zagarnięcia mienia społecznego, korzystając z niewykonania przez pozwanego magazyniera obowiązków służbowych.

Jak widać, SN nie uznaje zawisłości sprawy, gdy o to samo roszczenie toczy się proces cywilny przeciw innej osobie, ale oparty na innej podstawie prawnej, np. nie na art. 415 k.c., lecz na art. 535 § 1 k.c. A gdy proces cywilny toczy się o to samo roszczenie oparty na tej samej podstawie, to czy mamy wówczas do czynienia z zawisłością sprawy?

Trzeba stwierdzić, że w procesie karnym możemy mówić o zawisłości sprawy lub o zarzucie *rei iudicatae*, gdy toczy się nowe postępowanie karne w tym samym przedmiocie przeciw tej samej osobie.⁵⁷ Musi więc wchodzić w grę tożsamość przedmiotowa i podmiotowa. Tym samym o ten sam czyn dopuszczalny jest nowe postępowanie karne przeciw innej osobie. Oczywiście, w wypadku takim któryś z prawomocnie zakończonych procesów będzie musiał ulec wznowieniu.

Wydaje się, że te same zasady należy odnieść w stosunku do roszczeń cywilnoprawnych dochodzonych w procesie karnym. Sąd karny bowiem nie może być związany deklaratoryjnym rozstrzygnięciem — w świetle art. 6 k.p.k. — innego sądu cywilnego, czy nawet karnego.⁵⁸ Wyjątek stanowi prawomocne rozstrzygnięcie w tym samym przedmiocie przeciw tej samej osobie.

⁵⁶ Biul. SN nr 5/66, poz. 48, s. 8.

⁵⁷ Por. A. Kaftal: Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie karnym procesowym, 1966, s. 187 i n.

⁵⁸ Por. A. Kaftal: O mocy wiążącej wyroków sądów karnych w stosunku do innych spraw karnych, „Palestra” nr 6/62, s. 45 i n. oraz powołane tam poglądy doktryny.

Nieco bardziej skomplikowana sytuacja ma miejsce w wypadku odpowiedzialności solidarnej sprawców przestępstwa. Rodzi się pytanie, czy zasądzenie odszkodowania w całości od A pozwala na dochodzenie tych samych roszczeń w wyłączonym procesie od B. W materii tej wypowiedział się już SN, który w wyroku z 4.IX.1964 r. (II K 95/64),⁵⁹ podniósł, że wyłączenie sprawy co do niektórych oskarżonych do odrębnego rozpoznania nie przesądza powództwa cywilnego w stosunku do pozostałych oskarżonych, jako że odpowiedzialność sprawców przestępstwa z tytułu wyrządzonych przestępstwem szkód jest solidarna, każdy z nich bowiem odpowiada za całość szkody. Rozstrzygnięcie powództwa co do części sprawców przestępstwa nie stoi bynajmniej na przeszkodzie zasądzeniu go także od pozostałych oskarżonych w późniejszym procesie karnym.

Natomiast w wyroku z 28.IX.1967 r. (V KRN 292/67) SN wyjaśnił, że niemożność zasądzenia w procesie karnym odszkodowania od głównych sprawców kradzieży mienia społecznego, skazanych w postępowaniu doraźnym, nie przekreśla obligatoryjności zasądzenia takiego odszkodowania od skazanych w postępowaniu zwykłym na podstawie kategoriycznego przepisu art. 331¹ § 1 k.p.k.

Takie zasądzenie odszkodowania nie obraża przepisów prawa cywilnego, według których wierzyciel może się domagać całości odszkodowania od wszystkich dłużników, od kilku z nich albo od każdego z osobna.

Wydaje się, że w świetle poglądów doktryny oraz powołanego orzecznictwa SN nie nasuwa wątpliwości wykładnia pozwalająca na dochodzenie roszczeń cywilnoprawnych od pozostałych sprawców ze względu na to, iż nie mamy tutaj do czynienia z zarzutem *rei iudicatae* wobec braku tożsamości podmiotowej.⁶⁰

Natomiast zwrócić trzeba uwagę na ciekawe stanowisko J. Jodłowskiego⁶¹ podnoszącego, że wyłączenie sprawy poszczególnych oskarżonych do odrębnego postępowania nie niweczy aktu oskarżenia, tym samym więc wniesione powództwo cywilne nie upada i dlatego nie można w związku z tym dochodzić roszczenia związanego z przestępstwem wydzielonym do odrębnego rozpoznania w procesie cywilnym.

Na zakończenie niniejszych rozważań trzeba zwrócić uwagę na dość szczególne orzeczenie SN z 28.II.1966 r. (III CO 84/65, II CZ 24/66),⁶² który wyjaśnił, że na podstawie art. 331¹ k.p.k. sąd zasądza odszkodowanie z urzędu, a więc bez powództwa, i tylko w takiej wysokości, jaka wynika z ujawnionych w sprawie materiałów, bez prawa rozważenia przy tym, czy poszkodowanemu należy się jeszcze dalsze odszkodowanie. Orzekając w tym trybie, sąd nie może zatem „oddalić powództwa”, skoro powództwa w ogóle nie było. Gdy jednak wyrok taki zapadł, stanowi on *res iudicata*. Niemniej, zdaniem SN, orzeczenie to nie może być traktowane jako *sententia non egsistens*. Jest to tylko orzeczenie błędne, którego korektura mogłaby nastąpić za pomocą znanych kodeksowi postępowania karnego środków zaskarżenia.

Stanowisko SN co do istnienia stanu *rei iudicatae* w omawianym wypadku nasuwa wątpliwości z następujących względów.⁶³

⁵⁹ OSNKW nr 2/65, poz. 17.

⁶⁰ Por. W. Daszkiewicz: Glosa do wyroku z 4.IX.1964 r. (II K 95/64), PiP nr 1/66, s. 164 i n. oraz tegoż autora: Przegląd orzecznictwa SN, PiP nr 10/66, s. 551.

⁶¹ Por. J. Jodłowski: Glosa do wyroku z 4.IX.1964 r. (II K 95/64), PiP nr 1/66, s. 166 i n.

⁶² PiP nr 2/67, s. 310 i n.

⁶³ Por. J. Jodłowski: Glosa do postanowienia SN z 28.II.1966 r. (III CO 84/65, II CZ 24/66), PiP nr 2/67, s. 346 i n. oraz A. Kaftal: Glosa NP 7 i 8/67, s. 1048 i n. Odmienne: W. Daszkiewicz: PiP nr 2/67, s. 341 i n.

Po pierwsze — jeżeli zgodnie z art. 366 k.p.k. powód cywilny, którego rewizja nie podlega rozpoznaniu z przyczyn wskazanych w art. 365 k.p.k., może wytoczyć sprawę przed sądem cywilnym o roszczenie nie uwzględnione w postępowaniu karnym, to tym bardziej może to uczynić w omawianym wypadku, a to z tego względu, że skoro samo uniemożliwienie zaskarżenia orzeczenia w kwestii powództwa cywilnego w ramach procesu karnego otwiera drogę procesowi cywilnemu, to wydaje się, że jeszcze bardziej należy mu przyznać to uprawnienie, gdy powód cywilny w ogóle nie reprezentował swoich interesów w procesie karnym.

Powyższą wykładnię podał w wątpliwość W. Daszkiewicz,⁶⁴ który twierdzi, że przepis art. 366 k.p.k. dotyczy zupełnie innej sytuacji, a mianowicie sytuacji, kiedy nieprawomocny, bo zaskarżony wyrok sądu I instancji nie może się uprawomocnić w części dotyczącej powództwa cywilnego, ponieważ złożona została rewizja i właśnie ta rewizja nie podlega rozpoznaniu. W wypadku takim nie może być mowy, zdaniem W. Daszkiewicza, o prawomocności wyroku, a tym samym i o stanie rzeczy osądzonej.

Ze stanowiskiem podającym w wątpliwość przedstawioną wyżej wykładnię nie można się zgodzić. Trzeba przyznać, że art. 365 k.p.k. stanowi istotnie wysoce kłopotliwą i dziwną instytucję.⁶⁵ Niemniej jednak wydaje się, że należy przyjąć wykładnię, w myśl której powstanie już sytuacji, w której rewizja powoduje cywilnego nie podlega rozpoznaniu, uniemożliwia uzyskanie prawomocności wyroku w tej części wyroku, a nadto uchyla zawisłość sprawy przed sądem karnym. Nie jest bowiem w omawianym wypadku decydujący fakt wniesienia rewizji przez powoda cywilnego, ale istnienie warunków nie pozwalających na jej rozpoznanie. Właśnie powyższe warunki nie pozwalają na uprawomocnienie się tej części wyroku. Fakt wniesienia rewizji jest, jak się wydaje, sprawą drugoplanową, chociaż wstrzymuje to z tych samych względów prawomocność tej części wyroku aż do czasu przedawnienia dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych w procesie cywilnym.

Po drugie — w świetle art. 366 k.p.c. ustalenia prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd cywilny. Tylko czy w świetle art. 366 k.p.c. wyrok sądu karnego w omawianym wypadku w części oddalającej powództwo cywilne jest prawomocny? Wydaje się, że nie, gdyż przedmiot rozstrzygnięcia sądu karnego nie stanowił podstawy sporu, jak tego żąda art. 366 k.p.c., oraz nie dotyczy on tych samych stron procesowych, o których mówi art. 366 k.p.c.⁶⁶

(dokończenie nastąpi)

⁶⁴ Por. W. Daszkiewicz: Przegląd orzecznictwa SN, PiP nr 8 i 9/67, s. 383—384.

⁶⁵ Por. J. Waszczyński: Samoistna rewizja powoda cywilnego, NP nr 9/55.

⁶⁶ Por. A. Kaftal: op. cit., s. 1053—1054. Podobne stanowisko zajął ostatnio również W. Daszkiewicz: op. cit., s. 383—384.